

REKORD ROSYJSKICH AKWANAUTÓW [WIDEO]

Rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że o raz pierwszy w historii sił morskich Rosji nurkowie Floty Oceanu Spokojnego wykonali nurkowanie na głębokość 416 metrów. Ma to być kolejny etap na drodze do utworzenia rosyjskiej szkoły akwanautów, czyli specjalistów potrafiących przez długi czas pracować na bardzo dużych głębokościach.

Rekordowe zejście pod wodę zostało zrealizowane przy udziale specjalistów nurkowania Floty Oceanu Spokojnego, instytutu badawczo-szkoleniowego technologii ratowniczych i podwodnych marynarki wojennej WUNC oraz wydzielonego, ekspedycyjnego pododdziału nurków ze statku ratowniczego „Igor Biełousow”. Rekord został pobity 30 października 2018 r. na głębokowodnym poligonie na Morzu Japońskim.

Nurkowanie było realizowane z wykorzystaniem dzwonu nurkowego wchodzącego w skład kompleksu nurkowania głębinowego GWK-450 („Dielfin-GWK”), umieszczonego na pokładzie statku „Igor Biełousow”. W skład tego kompleksu wchodzi również komora dekompresyjna, w której trzej nurkowie byli przez trzy dni przygotowywani „ciśnieniowo” do pobicia rekordu. Byli to zresztą ci sami specjaliści nurkowania głębokowodnego, którzy 30 października 2017 r. zanurzyli się na głębokość 317 m. Wtedy też zadanie było realizowane z pokładu statku „Igor Biełousow” bijąc rekord sowieckich akwanautów z 1986 roku (306 m). Trzydzieści lat wcześniej Rosjanie wykorzystali jednak do pomocy okręt podwodny.

Podobnego zanurzenia, chociaż o 100 metrów głębiej nurkowie Floty Oceanu Spokojnego dokonali 30 października 2018 roku. Podczas bicia tego rekordu nie tylko umieścili oni na dnie morza flagę Federacji Rosyjskiej, ale również przeprowadzili trening z podłączania węży dostarczających powietrze do makiety zatopionego okrętu podwodnego. Ze względu na to, że nie stosowano specjalnych ciśnieniowych kombinezonów Rosjanie muszą obecnie przechodzić długotrwały proces dekompresyjny pod nadzorem specjalistycznych służb medycznych. Ich wyjście z komory ma nastąpić dopiero 18 listopada br., a więc praktycznie trzy tygodnie po pobiciu rekordu.

Specjaliści przypuszczają, że na obecnym wyczynie się nie skończy. Statek ratowniczy „Igor Biełousow”, który wszedł do służby we Flocie Oceanu Spokojnego w 2016 roku ma bowiem systemy, które zgodnie z założeniami pozwalają na nurkowanie nawet do głębokości 450 metrów (na tyle technicznie można opuścić dzwon nurkowy). I to właśnie do tej głębokości Rosjanie oficjalnie deklarują swoją gotowość do ratowania załóg z leżących na dnie, unieruchomionych okrętów podwodnych. Pomaga w tym sam kompleks głębokiego nurkowania GWK-450, który w komorach dekompresyjnych ma miejsce dla jednoczesnego przebywania nawet sześćdziesięciu podwodników. Mogą być oni wydobywani na powierzchnię za pomocą dzwonu (maksymalnie dwóch uratowanych) jak również za pomocą głębokowodnego pojazdu ratowniczego typu „Biestier-1” (maksymalnie dwudziestu uratowanych). Pomocą w pracach podwodnych są dodatkowo: do głębokości 450 m robot podwodny „Seaeye Tiger” (szwedzkiej firmy Saab) i do głębokości 1000 m robot „Pantiera-Plius”.

Wyczyn rosyjskich nurków ma być sygnałem, że w Rosji tworzy się szkoła tzw. „akwanautów”, czyli specjalistów zdolnych do nurkowania i pracy na dużych głębokościach przez długi okres czasu. Zadanie ma być realizowane kompleksowo, ponieważ już myśli się o specjalnym programie treningu fizycznego nurków oraz wsparcia medycznego. Rosjanie mogą mieć z tym problem, ponieważ nie mają długoletnich doświadczeń w tej dziedzinie, a po rozpadzie Związku Radzieckiego utracono dotychczasowe zdolności. Świadczyć o tym może bezsilność rosyjskiej marynarki wojennej podczas katastrofy Kurska, gdy do środka ich okrętu podwodnego dostali się dopiero nurkowie z Norwegii. Dodatkowo jak na razie rosyjscy nurkowie wykorzystują sprzęt indywidualny, najczęściej kupowany za granicą.

Z kronikarskiego punktu widzenia należy zaznaczyć, że we wrześniu 2018 r. polski płetwonurek Krzysztof Starnawski pobił rekord świata w nurkowaniu z obiegiem zamkniętym, gdy zszedł na głębokość 303 metrów (głębokość wybrany dla uczczenia sławnego Dywizjonu 303) na jeziorze Garda we Włoszech. W odróżnieniu od Rosjan Polak zanurzał się na tą głębokość samodzielnie przez siedem godzin wykorzystując urządzenia do podgrzewania ciała (ponieważ temperatura wody na tej głębokości wynosiła 8 stopni Celsjusza).